

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Słupsku w XIV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Marcin Machnik

Protokolant: prot. sąd. Monika Huczyńska

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia, 7 lipca, 8 sierpnia, 5 października 2017 r. sprawy:

R. S. (S.)

s. R. i B. z d. M.

ur. (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 czerwca 2016 r. w S. na ul. (...), działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, groził spaleniem domu M. T. i I. J., która to groźba wzbudziła w zagrożonych uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, przy czym w dniu 25 czerwca 2016 r. poprzez: pomalowanie ścian elewacji budynku przy użyciu farby w spray'u, dokonał jej uszkodzenia, powodując straty w kwocie 1.320 zł, wybicie szyby w oknie o wymiarach 270x70 cm, dokonał jej uszkodzenia powodując stratę w wysokości 540 zł, pomalowanie drzwi wejściowych przy użyciu farby w spray'u dokonał ich uszkodzenia, powodując stratę w wysokości 1.250 zł oraz poprzez umieszczenie gumowego węża do uchylonego okna pomieszczenia dokonał uszkodzenia ścian łazienki powodując straty w kwocie 200 zł, w wyniku czego powstały straty o łącznej wartości 3.310 zł na szkodę M. T. i I. J.,

to jest o czyn z art. 288 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.

I. uznaje oskarżonego **R. S.**, w ramach zarzucanego mu oskarżeniem czynu, za winnego tego, że w dniu 25 czerwca 2016 r. w S. na ul. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, groził M. T. i I. J. spaleniem domu, która to groźba wzbudziła w zagrożonych uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, a nadto poprzez pomalowanie ścian elewacji budynku przy użyciu farby w spray'u, wybicie nieustalonym narzędziem szyby w oknie budynku o wymiarach 270 cm x 70 cm, pomalowanie drzwi wejściowych przy użyciu farby w spray'u i zalanie ścian łazienki poprzez umieszczenie gumowego węża do uchylonego okna pomieszczenia i uruchomienie spływu wody dokonał uszkodzenia wyżej wymienionych elementów budynku należącego do M. T. i I. J., powodując tym szkodę w majątku pokrzywdzonych o łącznej wartości 3.310 złotych, kwalifikując ten czyn jako występki z art. 288 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. przy zast. art. 11 § 2 k.k. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zast. art. 37a k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. skazuje go na karę 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego R. S. obowiązek naprawienia szkody przez zapłatę solidarnie na rzecz pokrzywdzonych I. J. i M. T. kwoty 3.310 (trzy tysiące trzysta dziesięć) złotych;

III. obciąża oskarżonego kosztami sądowymi w wysokości 250 (dwustu pięćdziesięciu) złotych, w tym wymierza mu 120 (sto dwadzieścia) złotych opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. S. zamieszkuje w G.. W dniu 24 czerwca 2016 r. udał się do S. w celu nabycia skutera wodnego od nieznanego mu uprzednio M. T., który ogłoszenie sprzedaży zamieścił na platformie internetowej allegro.pl. (...) nabył skuter, zawiózł go do miejsca zamieszkania. Ponieważ następnego dnia stwierdził, że skuter jest wadliwy, zadzwonił do sprzedającego i oświadczył mu, że go oszukał, i że jedzie do niego zwrócić skuter.

W dniu 25 czerwca 2016 r. R. S. przyjechał wraz z żoną D. S. i małoletnim synem do miejsca zamieszkania M. T. w S. przy ul. (...). M. T. był nieobecny, w domu znajdowała się I. J., o czym R. S. nie wiedział. Na terenie posesji, w garażu, znajdował się J. I., zatrudniony przez M. T. i I. J. do prac budowlanych.

R. S. kontaktował się telefonicznie z M. T., który odmówił przyjazdu na posesję, wysyłał mu też wiadomości sms, między innymi o treści „widzę że jesteś oszustem, będziesz żałował swojej decyzji a propos ładny dom masz????”, „jeśli nie pójdziesz po rozum do głowy to uwierz mi że Ty poniesiesz bardzo duże straty finansowe”, „dziać się będzie cyrk u Ciebie przed domem”, „zaraz zadziałam pod Twoim domem, działaj oszuście zgodnie z prawem”, „nie będę po sądach latał to nie będę teraz przez 5 lat czasu w sądzie tracił. Zadziałam niekonwencjonalnie”.

R. S. wypowiedział też w obecności J. I. groźby, że spali dom, co wzbudziło u M. T. i I. J. uzasadnioną obawę że groźba zostanie spełniona. Następnie poprzez pomalowanie ścian elewacji budynku przy użyciu farby w spray'u, wybicie nieustalonym narzędziem szyby w oknie budynku o wymiarach 270 cm x 70 cm, pomalowanie drzwi wejściowych przy użyciu farby w spray'u i zalanie ścian łazienki poprzez umieszczenie gumowego węża do uchylnego okna pomieszczenia i uruchomienie spływu wody R. S. dokonał uszkodzenia wyżej wymienionych elementów budynku należącego do M. T. i I. J., powodując tym szkodę w ich majątku o łącznej wartości 3.310 złotych.

Następnie R. S. oddalił się. M. T. zawiadomił Policję.

R. S. nie był dotychczas karany za przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o częściowo zeznania świadków I. J. (k. 39-41, 46-47, 49, 100-105, 157), M. T. (k. 35-38, 106-110), D. S. (k. 65-66, 125-127), R. R. (2) (k. 139-140), J. I. (k. 154-156) częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego R. S. (k. 55-56, 99-100, 110) oraz w oparciu o pozostałe dowody ujawnione na rozprawie (k. 19-29, 42-45, 59, 94, 116-117, 119-123, 133-136, 144-146, 148, 150).

Oskarżony R. S. słuchany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 16 września 2016 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 24 czerwca 2016 r. udał się do S. z kolegą w celu zakupu skutera wodnego od M. T.. Oskarżony obejrzał skuter, chciał go sprawdzić na wodzie, sprzedający nie zgodził się, co wydało się oskarżonemu dziwne. Okazało się, że sprzedający jest żołnierzem, co wzbudziło u oskarżonego zaufanie i postanowił kupić skuter bez sprawdzania go na wodzie. Kupił skuter, sprzedający sporządził umowę, w której zawarł niższą cenę sprzedaży, co oskarżony uznał za niezrozumiałe.

W dniu 25 czerwca 2016 r. oskarżony chciał sprawdzić skuter na wodzie, okazało się, że ma poważnie uszkodzony silnik, wobec czego oskarżony zadzwonił do sprzedającego i powiedział mu, że go oszukał oraz że jedzie do S. zwrócić mu skuter. On powiedział, że ma iść do sądu.

Oskarżony dodał, że wziął żonę i syna i udał się ze skuterem do S.. Mężczyzna nie odbierał telefonów, nie odpisywał na smsy. Pod jego domem był pijany pracownik budowlany, który użyczył oskarżonemu telefonu, z którego oskarżony zadzwonił do M. T. i powiedział mu, że czeka na niego pod jego domem. M. T. oświadczył, że nie przyjedzie. Oskarżony czekał jeszcze chwilę, po czym udał się z powrotem do G.. Tego dnia rozmawiał z pokrzywdzonym tylko telefonicznie, nie groził mu. Przyznał, że mówił podniesionym głosem, bo był zdenerwowany całą sytuacją. Było widno, dużo ludzi go widziało, stwierdził, że byłby głupcem, gdyby przy świadkach i rodzinie zniszczył pokrzywdzonemu dom.

Oskarżony zaprzeczył, by malował spray'em dom, by zniszczył łazienkę. Odjechał do G. i od tego dnia nie kontaktował się z pokrzywdzonym.

Na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2017 r. oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że czuł się oszukany, dzwonił do pokrzywdzonego od wczesnego południa, informował go, co się dzieje. Informował sprzedającego, że jedzie do niego do domu ze skuterem, ma go przyjąć. Pod domem zastał tylko budowlańca, który pił piwo. Oskarżony poprosił tego budowlańca o użyczenie mu telefonu i tak się stało. Pan T. odebrał telefon od tego pracownika i to była ostatnia rozmowa, gdy oskarżony nalegał, że ma przyjechać i załatwić sprawę. Sprzedający stwierdził, że jest na poligonie w U., nie ma możliwości przyjechać.

Oskarżony wyjaśnił, że rozmawiał następnie z budowlańcem, potem poszedł do sąsiadów, był tam na pewno pół godziny. Dodał, że w czasie, gdy stał pod domem, zadzwonił na Policję. Policjant odmówił przyjazdu, mówił, żeby udać się na komendę. Był tam sporo czasu, jeśli dokonywał przestępstwa, to Policja lub Straż Miejska mogła przyjechać. Jechał ze skuterem, więc nie mógł szybko jechać, mogli go zatrzymać.

Oskarżony zauważył, że oskarżycielka posiłkowa zajmuje wysokie stanowisko w Straży Miejskiej i dziwi go, że jak ktoś, kto pracuje w takich służbach, nie wzywa w takim przypadku Policji. Dodał, że pan T. jest żołnierzem, dla niego to kolejny znak zapytania, że widział, że demoluje mu dom i nie reagował, nie dzwonił na policję. Sąsiad, z którym oskarżony rozmawiał, powiedział, że samochód pani wyjeżdżał pół godziny temu, nie określił marki. Przez cały czas siedział ten budowlaniec.

Oskarżony dodał, że wyjechał z G. ok. godz. 15.00, w drodze do S. były wichury, drzewa połamane, ok. godz. 18.00 był w S.. W S. był orientacyjnie pół godziny.

Oskarżony podtrzymał swe wcześniejsze wyjaśnienia.

W toku postępowania oskarżony ponownie odniósł się do okoliczności związanych z zakupem skutera. Dodał, że jak pokrzywdzony powiedział idźmy do sądu, to był „mega zdenerwowany”, zły, oszukany, on go oszukał. Zapytał, gdzie są konkretne dowody, te groźby to była jego wściekłość, tego nie neguje, to były tego typu groźby, że poinformuje przełożonych tego pana, że zawiadomi (...) skąd ma pieniądze, nie groził spaleniem chciał załatwić sprawę polubownie, żeby się dogadać. Pan mu oświadczył, że jest na poligonie, nie ma możliwości przyjechać, on w to nie uwierzył, przyjechał pod dom. Przed domem zastał tego pana J. z piwem, nie wiedział, czy był wypity. Nie było żadnego S. przed domem. Stał pod domem z rodziną, sąsiedzi w ogródkach, a on miał demolować dom. Pan T. siedział w lesie, nie wyszedł, nie miał odwagi porozmawiać.

Wyjaśnienia oskarżonego zasadniczo, tj. w zakresie okoliczności dokonania uszkodzenia mienia i kierowania gróźb, są niewiarygodne, pozostając odosobnione w zebranych materiale dowodowym. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie stanowią jego ustaloną linię obrony i zmierzają do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Nie ma natomiast podstaw, w świetle wyjaśnień oskarżonego, do kwestionowania tego, że w istocie oskarżony znalazł się w określonym miejscu, pod adresem pokrzywdzonych, że rozmawiał z obecnym na miejscu pracownikiem, że kontaktował się telefonicznie i poprzez wiadomości sms z pokrzywdzonym, gdyż w tym zakresie materiał dowodowy jest bezsporny.

Wyjaśnieniom oskarżonego co do tego, że nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, przeczą jednak zeznania pokrzywdzonych I. J. i M. T., a także świadka J. I., przy czym, co istotne, świadkowie ci byli w znacznej mierze naocznymi świadkami zdarzenia. Świadkowie ci w sposób spójny, wzajemnie się uzupełniający i przekonujący opisali okoliczności kontaktu z oskarżonym, jak i podejmowane przez niego działania, zaś wersja prezentowana przez świadków pozostaje w sprzeczności z odosobnioną relacją oskarżonego, który swą linię obrony oparł w istocie na twierdzeniu, że przecież nie dopuściłby się żadnego czynu karalnego za dnia, na widoku, w obecności sąsiadów pokrzywdzonych.

Wersji oskarżonego przeczą zeznania pokrzywdzonej I. J., która była obecna w domu, zatem miała możliwość zaobserwowania zachowania oskarżonego. Należy podkreślić, że zeznania pokrzywdzonej pozostają zasadniczo spójne

z relacją naocznego świadka J. I., pozostając też zgodne z relacją M. T.. Brak jest więc podstaw do kwestionowania relacji świadka I. J., a trzeba też zwrócić uwagę, że oskarżony pozostawał dla świadka osobą całkowicie obcą, skoro świadek nie miała z nim wcześniej żadnego kontaktu ani tym bardziej konfliktu.

Podobnie ocenić należy zeznania świadka M. T., który wszak znalazł się również w toku zdarzenia na miejscu i również miał możliwość częściowego zaobserwowania zachowania oskarżonego. Świadek pozostawał ukryty w lesie graniczącym z posesją, jednak, jak wynika z analizy dokumentacji zdjęciowej w aktach sprawy, miał on możliwość zaobserwowania części zachowań oskarżonego, prawdą jest, że front domu, na którym wykonany został napis, jest niewidoczny dla osoby znajdującej się na linii lasu, jednak przecież świadek na żadnym etapie postępowania nie twierdził, że widział całość zachowań oskarżonego, a w szczególności by widział fakt sporządzania napisu.

Powyższe oznacza, że świadek zeznawał w sposób wewnętrznie spójny, logiczny i konsekwentny, a jego zeznania były też spójne z relacją pozostałych świadków. Brak jest więc podstaw do kwestionowania relacji świadka.

Istotne znaczenie mają też zeznania świadka J. I., który był również obecny na posesji, miał też możliwość bezpośredniego kontaktu z oskarżonym, widział też szereg szczegółów, na przykład, że oskarżony przyjechał samochodem typu kombi, z którego wysiadła też kobieta z dzieckiem. Nadto świadek widział niszczenie mienia, jak i słyszał kierowane wobec właścicieli posesji groźby.

Brak jest podstaw do podważania wiarygodności świadka. Zeznania świadka również okazały się wewnętrznie spójne, konsekwentne, logiczne, a także spójne z relacjami pokrzywdzonych.

Trzeba wprawdzie odnotować, że świadek był wówczas osoba zależną finansowo od pokrzywdzonych, będąc ich pracownikiem, korzystał też z zapewnionego przez nich noclegu, jednak w niczym nie zmienia to oceny wiarygodności relacji świadka przedstawionej na rozprawie. W tym czasie sytuacja świadka uległa zmianie, nie wykonywał już żadnej pracy na rzecz pokrzywdzonych, a z akt prawa wynika wprost, w jaki sposób ostatecznie udało się nawiązać kontakt ze świadkiem i sprowadzić go na salę rozpraw. Nie ma też żadnego powodu by przypuszczać, że zeznania świadka zostały w jakikolwiek sposób uzgodnione z pokrzywdzonymi.

Każdy ze wskazanych świadków zeznawał na temat okoliczności mu znanych, które najlepiej zapamiętał. Ewentualne różnice w zeznaniach wynikają z indywidualnych zdolności percepcji i skupienia się przez świadków na sprawach dla nich w danych okolicznościach i w danym momencie istotnych.

Nie można też podważać wiarygodności zeznań świadka M. T. tylko dlatego, że przyczyną przyjazdu oskarżonego był spór wynikły na tle nabycia przez oskarżonego skutera wodnego i brak porozumienia między stronami tej umowy.

Nie można też nie zauważać, że wprawdzie pokrzywdzony miał w tym czasie przebywać na poligonie w U., jednak informacje uzyskane od przełożonych pokrzywdzonego co do jego pobytu na ćwiczeniach są niejednoznaczne i nie pozwalają na poczynienie pewnych ustaleń. Nie można więc wykluczyć, że pokrzywdzony w istocie dotarł na swoją posesję tym bardziej, że przemawiają za tym pozostałe dowody. Trzeba też zaznaczyć, że przecież sam oskarżony nie kwestionował tego, że był na miejscu, że przyjechał z żoną i dzieckiem, że był, jak sam wyjaśnił, „mega zdenerwowany”, zaś o jego motywacjach i pobudkach najlepiej świadczą również wysyłane przez niego do pokrzywdzonego wiadomości sms, w których to groził, to dawał do zrozumienia, że będzie działał „niekonwencjonalnie”, a zwłaszcza chciał on uniknąć utknięcia w długoletnim sporze sądowym. To on też wysłał sms do pokrzywdzonego, że „dziać się będzie cyrk przed domem pokrzywdzonego. charakterystyczna i znamiona była wiadomość sms o treści „a propos ładny dom masz co???””, która została poprzedzona wiadomością „będziesz żałował swojej decyzji”. Kolejność i sposób sformułowań można odbierać jako czytelną sugestię co do możliwego dalszego postępowania oskarżonego.

Nie sposób też pominąć i tego, co zostało napisane na elewacji domu, a mianowicie napis „tu mieszka oszust”, a zatem napis pasujący do kontekstu sytuacyjnego, w jakim oskarżony znalazł się na posesji pokrzywdzonych. Trudno sobie wyobrazić, by napis ten miał powstać w innym czasie, w innych okolicznościach, brak jest zresztą na to jakichkolwiek dowodów.

Te wszystkie okoliczności nakazują dać wiarę pokrzywdzonym i świadkowi J. I. oraz uznać wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne.

Wprawdzie relację oskarżonego zasadniczo wspiera relacja jego żony D. S., jednak relacja ta pozostaje odosobniona w materiale dowodowym, pozostaje też częściowo w sprzeczności z tym, co wyjaśnił sam oskarżony, który wprost oświadczył, że był „mega zdenerwowany”, nie wiadomo też, w jakim celu oskarżony miałby wysyłać określonej treści wiadomości sms do pokrzywdzonego. z treści tych wiadomości wprost wynikało, że oskarżony nie oddali się z miejsca zdarzenia, lecz wykona coś niekonwencjonalnego. Trzeba też dodać, że świadek sama nie wykonywała żadnych napisów na ścianie, ani w inny sposób nie uszkodziła mienia pokrzywdzonych, co skądinąd jest zgodne z zeznaniami świadka J. I., który również nie widział, by to świadek dopuściła się jakiegokolwiek czynu zabronionego, wskazując wyłącznie na oskarżonego.

Co równie istotne, według świadka nie było żadnego napisu na ścianie „na pewno”, a zatem nie mógł powstać w inny sposób, skoro przecież pokrzywdzeni niezwłocznie zawiadomili Policję między innymi o pomalowaniu ścian, a trudno przypuszczać, by sami mieli dokonać uszkodzenia swojego własnego dopiero co wybudowanego domu po to tylko, aby fałszywie obciążyć oskarżonego. Nie zasługuje też na wiarę relacja świadka, w której przekonywała ona o niewinności oskarżonego wskazując na tego rodzaju argument, że nawet zdrowy rozsądek podpowiada, że nikt nie robi takich rzeczy. Zasadniczo trudno nie przyznać świadkowi racji, tyle tylko, że w tej sprawie sam oskarżony udokumentował w wiadomościach sms swoje ówczesne nastawienie, dalekie od zdrowego rozsądku, skoro wspominał między innymi, że „będzie cyrk przed domem”. Niezależnie od tego, co faktycznie miał on na myśli, to przesłanie wiadomości takiej treści, w powiązaniu z pozostałymi wiadomościami, nakazywałoby pokrzywdzonemu zachowanie dużej ostrożności, zwłaszcza że pokrzywdzony miał możliwość poznania osobowości oskarżonego.

Na marginesie trudno uznać też za przekonującą linię obrony oskarżonego, co znalazło też odzwierciedlenie w zeznaniach świadka D. S., która sprowadzała się do tego, że przecież gdyby doszło do tego rodzaju zdarzeń na posesji pokrzywdzonych, to dłaczego pokrzywdzeni nie ujawnili się, tylko pozostawali w ukryciu – jedno w domu, drugie w lesie, co miałyby przemawiać za niewiarygodnością ich relacji. Myśl ta została rozwinięta przez oskarżonego, który zauważył, że przecież pokrzywdzony jest zawodowym żołnierzem, zaś pokrzywdzona pracuje w Straży Miejskiej, a zatem powinni byli inaczej reagować. Takie stanowisko nie może znaleźć zrozumienia, zwłaszcza w świetle tego zachowania oskarżonego, które mogli zaobserwować pokrzywdzeni bezpośrednio. Nie można przecież wykluczyć, że po prostu pokrzywdzeni rzeczywiście obawiali się oskarżonego, a zatem trudno od nich oczekiwać w takiej sytuacji innego, bardziej przystającego do okoliczności, zachowania, na przykład osobistej interwencji i spotkania się z oskarżonym, zwłaszcza że pokrzywdzony ostatecznie zawiadomił Policję.

Świadek R. R. (2) posiadał ogólną wiedzę o przedmiocie zdarzenia, pochodząca od pokrzywdzonych oraz z własnych ustaleń, a wiedza ta zasadniczo zgodna była z zeznaniami pokrzywdzonych. Świadek pozostaje dla oskarżonego, jak i dla pokrzywdzonych osoba obcą, świadek powziął określone informacje w toku czynności służbowych Nie ma więc powodu do podważania zeznań świadka i odmówienia im przymiotu wiarygodności.

Zeznania świadka S. M. nie przyczyniły się do odtworzenia stanu faktycznego, albowiem świadek wprawdzie jest sąsiadem pokrzywdzonych, jednak nie posiadał żadnej wiedzy odnośnie okoliczności zdarzenia.

Pozostały materiał dowodowy, w tym dane o karalności oskarżonego, nie budzi wątpliwości, także Sąd z urzędu nie znalazł podstaw, by podważać jego wiarygodność. Należy podkreślić, że nie była kwestionowana dokumentacja fotograficzna tak posesji pokrzywdzonych, jak i dokumentacja i protokół oględzin telefonu pokrzywdzonego, zwłaszcza treści zapisanych wiadomości sms.

Zebrany materiał dowodowy przemawia za przyjęciem, że oskarżony R. S. wypełnił swoim zachowaniem, w sposób zawiniony, znamiona występkę z art. 288 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w ten sposób, że w dniu 25 czerwca 2016 r. w S. przy ul. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, groził M. T. i I. J. spaleniem domu, która to groźba wzbudziła w zagrożonych uzasadnioną obawę,

że zostanie spełniona, a nadto poprzez pomalowanie ścian elewacji budynku przy użyciu farby w spray'u, wybicie nieustalonym narzędziem szyby w oknie budynku o wymiarach 270 cm x 70 cm, pomalowanie drzwi wejściowych przy użyciu farby w spray'u i zalanie ścian łazienki poprzez umieszczenie gumowego węża do uchylonego okna pomieszczenia i uruchomienie spływu wody dokonał uszkodzenia wyżej wymienionych elementów budynku należącego do M. T. i I. J., powodując tym szkodę w majątku pokrzywdzonych o łącznej wartości 3.310 złotych.

Zmiana opisu czynu miała charakter redakcyjny, nie wpłynęła na jego charakter i istotę.

Nie ma żadnych okoliczności wyłączających winę oskarżonego. Oskarżony jest osobą sprawną intelektualnie, zdolną do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się przesłankami określonymi w rozdziale VI Kodeksu karnego, w szczególności dyrektywami art. 53 k.k., biorąc pod uwagę tak okoliczności łagodzące, jak i obciążające oskarżonego.

Sąd jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę właściwości i warunki osobiste oskarżonego, który prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje, utrzymuje rodzinę. Trzeba też podkreślić, że oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwa.

Do okoliczności obciążających należało zaliczyć znaczny stopień winy i znaczny stopień szkodliwości społecznej czynu, przejawiający się w sposobie i okolicznościach popełnienia czynu, mając na uwadze ewolucję zachowania oskarżonego, którzy przeszedł od gróźb, formułowanych w sposób zawołowany bądź wprost, do konkretnych czynów. Nie bez znaczenia pozostaje też wartość wyrządzonej szkody.

Przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. jest zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, przy czym zastosowanie art. 37a k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. przy kumulatywnej kwalifikacji pozwalało na orzeczenie wobec oskarżonego kary najłagodniejszego rodzaju, tj. kary 60 stawek dziennych grzywny po 20 złotych każda stawka. Orzeczenie tego rodzaju kary oraz w takim wymiarze nie jest rażąco surowe; przeciwnie, orzeczona kara pozostaje w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

W punkcie VI wyroku w oparciu o art. 46 § 1 k.k. na wniosek oskarżycielki posiłkowej orzeczono obowiązek naprawienia szkody w całości, albowiem dotychczas nie została ona naprawiona.

Orzeczona kara winna być dla oskarżonego dolegliwa, by spełnić stawiane przed nią cele, lecz nie nadmiernie. Kara takiego rodzaju i w tym wymiarze jest karą adekwatną, w tym zakresie w pełni odpowiada wskazanej w art. 53 § 1 k.k. zasadzie prewencji indywidualnej oraz czyni zadość potrzebom prewencji generalnej.

Z uwagi na dobrą sytuację majątkową oskarżonego, który pracuje zarobkowo, prowadzi działalność gospodarczą, w punkcie III wyroku rozstrzygnięto w oparciu o art. 627 § 1 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych o obciążeniu oskarżonego kosztami sądowymi, na które składają się zryczałtowane wydatki postępowania i opłata w kwocie 120 złotych, stanowiącą 10 % orzeczonej kary grzywny.